

# MAŁACH, Jestem

jestem szczęśliwym ojcem  
szczęśliwych dwóch dzieciaków  
bez nich moje życie by nie miało sensu ani smaku  
benzyny w baku tyle  
by starczyło mi na podróż  
z domu do studia i z powrotem tak leci dzień po dniu  
zapisane kartki zbieram chyba na pamiątkę  
żebym kiedyś wiedział co zrobiłem jak zapomnę  
powiedz mi że nie zapomnisz o mnie drogi ziomie  
kiedy przyjdzie się pożegnać bo kiedyś nadejdzie koniec  
składam dłonie wierzę w Boga choć nie wierzę w kościół  
wątpię czy znaczenie ma że mnie rozgrzeszy jakiś gościu  
serce dobre mam i zawsze pomogę w potrzebie  
ale wierze że nie trzeba świętym być żeby być w niebie  
kiedyś oby tylko jak najpóźniej  
dużo się dzieje wersy pod uwagę biorę różne  
nie wstydę się gdy stoję przed lustrem  
a w życiu chociaż chcę i nie chodzi mi kurwa tylko o kapuste  
chuj wie czy zobaczysz mnie w topce nie małym chłopcem  
a już facetem jestem zadbam o swą kobietę  
i o dzieciaki przetrę szlaki  
choź nie dam im na tacy  
wskazę im na drodze znaki bo taki jestem  
widziałem co zepsuło ludzi którzy mieli wszystko  
pod nosem hajs problemów brak i ogarniętą przyszłość  
jak ktoś ci ciągle wozi dupę to masz wszędzie blisko  
a potem możesz się okazać życiową pizdą  
żałuje tego o co się starałem a nie wyszło  
potrafię spadać ale tak by nie upaść za nisko  
zawsze w stronę dobrej muzyki nigdy w stronę disco  
kasywa jest dla mnie tak samo ważna jak moje nazwisko  
zarzuty z dupy od hejterów mnie nie obchodzą  
każdy numer od relacji trzyma u mnie mordo poziom  
od pisania przez produkcje i po mixy jestem  
na sto procent każda płyta jest kolejnym moim dzieckiem  
jestem do rany przyłoż  
jak jesteś dla mnie spoko  
ale jak mi coś przeszkadza powiem to ci to oko w oko  
nie lubią mnie za szczerość  
jeśli już mnie nie lubią  
żale wyrzucam na bity oni zapijają wódą  
każde niepowodzenie  
bez problemu ci opiszę  
nie udaje że go nie ma bo niczego się nie wstydę  
mało kto mnie docenia  
a jestem pilnym uczniem  
pytaj kogo chcesz co mam wspólnego z rapem i ze studiem  
piszą mi kim ty jesteś  
odpowiadam  
jestem typem co już dwadzieścia lat temu zaczął robić tą muzykę  
nie miałem internetu  
komputer stał w poziomie  
marzyłem o pierwszym singlu jak o własnym telefonie  
dzwoniłem na domowy do przyjaciela z klasy  
zwroty nawijałem do słuchawki ahh to były czasy  
dzisiaj z tym samym ziomem jeżdżę w koncertowe trasy  
od początku szukaliśmy w rapie mordo swojej szansy  
jestem tytanem pracy i jaram się tą płytą  
może nie być złota w preorderze nie przeszkadza mi to  
znam wartość swoich numerów  
nie porównuję mnie do raperów  
co mają więcej na kontach a sensu w tekstach po zero  
wjeżdżam jak pociąg na peron  
nie zawracaj dupy aferom

jak patrzysz na to czym jeżdże a nie na płycie to elo  
i nie mierz mnie swoją miarą  
i tak zarobie swoje ale dumny z siebie na starość

jestem z pod znaku byka płycie zamykam znów poleci na blokach znów  
pójdzie po chodnikach przede mną długa droga mam jeszcze wiele pytań  
twardo stoje na nogach pojawiaam sie i znikam 4x